

Lud przemówił, władza olała

18 maja 2013

Związki zawodowe, organizacje pozarządowe i stowarzyszenia obywatelskie zebrały w ciągu tygodnia prawie 925 tys. podpisów mieszkańców stolicy Hiszpanii w tzw. referendum ludowym przeciw decyzji ws. prywatyzacji sześciu szpitali i 27 przychodni.

Jak informuje PAP, pytanie zadawane w referendum brzmiało: „Czy jesteś za publicznym, solidnym i dostępnym dla wszystkich systemem opieki zdrowotnej, a przeciwko jej prywatyzacji i innym ustawom, które prowadzą do tego celu?”. Wśród inicjatorów akcji było m.in. hiszpańskie Stowarzyszenie Lekarzy Specjalistów i Madryckie Stowarzyszenie Pielęgniarek oraz wszystkie centrale związkowe.

Autonomiczny region Madrytu przeznacza na służbę zdrowia prawie połowę swego budżetu. W tym roku nakłady te mają być obniżone o 7 proc., by zmniejszyć deficyt regionu do 1,2 proc. PKB. Przedstawiciele lokalnych władz wyjaśnili nieoficjalnie, że 10-letni kontrakt z firmami prywatnymi na zarządzanie sześcioma szpitalami kosztowałby rząd regionalny ok. 4,6 mld euro, co oznaczałoby oszczędności rzędu 20 proc. Obywatele nie godzą się jednak na łatanie dziury budżetowej kosztem ich bezpieczeństwa zdrowotnego. Sondaże pokazują, że 70 proc. Hiszpanów jest przeciwnych prywatyzacji służby zdrowia. Protesty przeciwko planom prywatyzacji i obniżenia nakładów w tym sektorze trwają od grudnia ubiegłego roku. Strajkujący są przekonani, że wspomniane oszczędności odbiją się na jakości usług medycznych.

Javier Fernandez-Lasquetty, szef Wydziału Ochrony Zdrowia we władzach samorządowych stolicy Hiszpanii, w których zdecydowaną przewagę ma konserwatywna Partia Ludowa premiera Mariano Rajoya, skomentował madryckie referendum jako „parodię badania opinii publicznej”, która nie będzie miała żadnego

wpływu na realizację już podjętej decyzji.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)